

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. — 3 złr. — 1 złr.	40.
w Austrii z przesyłką 16	4	1
w Niemczech	12 tal. — 3 tal. — 1 tal.	
w Francji	80 fr. — 20 fr. — 7 fr.	
w Serbii, Włoszech, Rumunii i Szwajc. 48 fr.	12 fr. — 4 fr.	
w Turcji	64 „ 16 „ 6 „	
w Belgii	56 „ 14 „ 5 „	

KRAJ

Przedpłata przyjmuje Administracja ds. Kraj, urzędu pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska 1. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rekopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inserterów).

w pierwszym umieszczeniu wiersz . . . 8 cent.
w każdym następnym umieszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i agencje.

Agencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiakowski, handel Wieruchowski.

Agencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Manjan Dworski. — W Wiedniu: Hasenstein & Vogler, Fleischmarkt 10, Ecke Akademiestrasse. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löh, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2. — W Pradze: Ferdinandsstrasse Nr. 38. — W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen: Rudolf Mosse München. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie: Hasenstein & Vogler.

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

Cena przedpłaty:	W Krakowie:	w Austrii: z przesyłką pocztową
za maj	złr. 1 —	złr. 1 40
„ maj		
„ czerwiec	złr. 3 —	złr. 4 —
„ lipiec		

Przegląd polityczny.

Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia izby deputowanych podajemy poniżej.

Podług „Neue fr. Presse“ rada państwa ma być zamknięta 8 maja. Do tak rychłego zamknięcia przyczynił się zapewne także przebieg wczorajszego posiedzenia. — Dnia 11 maja ma w razie zamknięcia rady państwa rozpocząć posiedzenia w Peszcie komisja finansowa delegacji przedlitawskiej.

Miedzy hr. Arnimem, posłem pruskim w Paryżu, a ks. Bismarkiem wybuchło nieporozumienie w skutek dawniejszych listów Arnima jeszcze z r. 1869 w kwestji soboru powszechnego. Listy te ogłoszone w ostatnim czasie w różnych dziennikach okazały, że zapatrywanie hr. Arnima na kwestję sporu państwa z kościołem nie zgadzają się z zapatrywaniami ks. Bismarka i stały się przyczyną nieporozumień, które nie pozwalają dłużej hr. Arnimowi pozostać na posadzie swój w Paryżu.

Jeden z republikańskich prowincjonalnych dzienników ogłosił w tych dniach zbiór politycznych pism księcia Broglie, ojca teraźniejszego ministra. Pisma te stanowią jakby apteczkę domową, złożoną z najrozmaitszych parlamentarnych tajemnych środeków na zniszczenie republiki, a które są dosadnym dowodem tego, że „jabłko niedaleko pada od jabłoni“. Syn przejął się doktrynami ojca doskonale.

Książę Broglie znów ma nadzieję oparcia się na obydwóch środkach, których

połączenie wydaje mu się prawdopodobnym.

Deputowany Piccon miał złożyć mandat. Hiszpanię zajmuje obecnie więcej niż każda inna sprawa a nawet wojna na północy, list Castelara, który jest jakby przypomnieniem do stronnictwa republikańskiego wystósowanem. Castelar napomina, ażeby przedewszystkiem starało się o zwycięstwo wojska, które ma zabezpieczyć przyszłość wolnościom publicznym. Dalej potępia on knowania intrasigentów i ową „politykę utopji i krwawych awantur, przez którą jedna połowa Hiszpanji popadła w anarchję, a druga karlizmowi wydano“. Wreszcie formuluje on program swjej partji następująco: „Nie uważając republiki za naszą jedyną, za chorągiew partji republikańskiej, lecz jako wspólne dzieło wszystkich liberalnych stronnictw, nie jako nasze własne dziedzictwo, lecz rewolucji wrzesniowej, która dała krajowi naszemu wolność, pójdziemy za tymi, którzy się przynajmniej do niej, oddamy sprawiedliwość tym, którzy jej służą; zażądamy rządu, któryby rzeczpospolitą ustalił, rządu szczerze opartego na prawie, mogącego obudzić do niej zaufanie. Sami zaś zadowolimy się stanowiskiem pomocników w sprawie uczynienia rzeczywistej polen, na którym w zgodzie żyćby mogła wolność obok powagi, porządek obok demokracji, stałość obok postępu.“

Korespondencje „Kraju“.

Gorlice 28 kwietnia.

K. C. Jak leniwym krokiem postępuje u nas załatwienie spraw krajowych, prócz bardzo rozlicznych na to dowodów, mamy najświeższy przykład co do ważnej niesłychanie kwestji naftowej, której doniosłość w przyszłości dla kraju jest nieobliczona. Poruszoną ona wprawdzie była w roku zeszłym w ostatniej kadencji sejmu w Lwowie — rzecznikami téjże jednakoż byli mężowie, którzy zkadł inąd są świecznikami znakomitości umysłowych, wszakże w téj sprawie jako wcale nieobeznani, zatem i niekompeten-

tni, okazali się zupełnie niepraktycznymi. Nie zapytano pod tym względem ludzi fachowych, nie zapytano téj części kraju, którego ta rzecz do żywego obchodzi, lecz zawyrokowano przy zielonym stole, że tak ma zostać jak było, czyli ażeby tak ważne bardzo górnictwo, jakim jest naftowe, wraz z fabryką gorzałki i pudrów, zostawić i nadal, pod opieką władz najmniejszego o tém nie mających pojęcia, to jest administracyjnych. Tym więc sposobem biedna nafta spadła z deszczu pod rynek. Korzystali bowiem z tego komisarze i inspektorowie podatkowi, i rozlicznymi a nieuzasadnionymi podatkami i prześladowaniami, nietylko że w niczem nie przyczynili się do podniesienia téj gałęzi górnictwa, ale wszelkimi możliwymi sposobami tamowali drogę do jej rozwoju. Nastąpił zatem studnie numerowane, tak jak kadzie w gorzelni. Każda studnia musiała sama za siebie najpierw zapłacić podatek, a resztę dopiero wolno było zabrać właścicielowi. Każda studnia musiała pod karą egzekucji wojskowej dotąd wydawać naftę, dopóki się p. komisarzowi podobało, a przynajmniej podatek od niej musiał być do kasy wniesionym. Różnemi podłemi i podejściowemi sposoby starano się dowiedzieć o najwyższej ilości wydatku nafty z jednej studni — i tak jeżeli studnia jaka przez kilka dni wydawała po 100 garncy, a potem zeszła na 10 dziennie, musiała biedna i nadal płacić podatek od 100 garncy czyli jednej beczki. Taką to była i jest zachęta i opieka krajowo rządowa, nad tą gałęzią przemysłu krajowej, która tyle milionów w zysku Galicji przynosi, a więc nierównie przyniesłoby mogła, gdyby doznała słusznego żądanej opieki wyłączonego prawa.

Na próżno znaczna część kraju tak bardzo w téj rzeczy interesowana wygląda załatwienia téj sprawy tak żywo ją obchodzącej — napróżno wygląda uregulowania stosunków, od których zawisłoby zabezpieczenie kapitałów przedsiębiorczych — pracy — i zagrozenie drogi do téj najniemoralniejszej strony sprawiedliwie w górnictwie znaną pod nazwiskiem: Bergbau raub Schwindel.

W interesie zatem moralności, pracy i

dobrobytu krajowego słuszenie spodziewać się należy, że delegacja nasza krajowa rzecz tę jak najrychlej weźmie pod ścisłą rozprawę, zacerpnie w tym względzie opinii ludzi fachowych i przedłoży wys. radzie państwa: lo przywrócenie nafty pod wyłączności i prawa górnicze; 2o podwyższenie cła od importu nafty amerykańskiej do krajów c. austriackich.

Inaczej bowiem przy nagłym zwrocie i upadku sprawy naftowej w Galicji, jeżeli ona w krótkim czasie do tego czem była przed 20 laty, to jest do mazi używanej do smarowania wozów, a kilkanaście tysięcy ludzi i rodzin zostanie bez kawałka chleba, i miliony bezpowrotnie zostaną zakopane w łonie ziemi.

Wiedeń 28 kwietnia.

Na dzisiejszym posiedzeniu izby poselskiej rozpoczęły się rozprawy szczegółowe nad czwartym projektem wyznaniowym regulującym zewnętrzne stosunki prawne zgromadzeń klasztornych. Projekt obejmujący według wniosków wydziału wyznaniowego 33 paragrafów załatwionym został w ciągu dzisiejszego posiedzenia do § 16. Członkowie „stronnictwa prawa“ opuścili salę przed przystąpieniem do obrad specjalnych, które dziś były nader ożywione a w których żywy brali udział również i delegaci polscy. Przedewszystkiem zaznaczyć wypada, że będący w mowie projekt uległ w toku dzisiejszych rozpraw tak znacznym i doniosłym zmianom, że prawdziwie nasuwa się wątpliwość, czyli izba panów zechce przyjąć ustawę klasztorną w brzmieniu dotychczas przez izbę poselską uchwalonem. Najważniejsza zmiana odnosi się niewątpliwie do § 1go projektu. Przy głosowaniu nad pomienionym paragrafem przyjętym został dość znaczną większością głosów wniosek deputowanego Fuchsa, obostreżający § 1szy w ten sposób, iż przyzwolenie na ustanowienie zakonu, kongregacji lub jakiegokolwiek innego zgromadzenia kościelnego następuje nie w drodze rozporządzenia ministerjalnego lecz mocą ustawy państwowej. Doniosłość téj zmiany jest widoczną, a bez kwestji jest ona i silną

ODALISKI.

Powieść historyczna

Lewina Schückinga.

(Z niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ VII.

O zazdrości barona Klejna.

Było to nazajutrz wieczorem. Zwykle baron Klejn szukał towarzystwa. Czuł się zmuszonym, ile możności, najmniej chwil swego znakomitego żywota wydierać podziwieniu swoich społeczeństwach, i dlatego unikał samotności. Ale dziś stał się czemś nakaztał odludka. Przy obiedzie asystował, jak tego wymagał jego urząd, cesarzowi; lecz parę żartów, skierowanych doń przez Jego Cesarską Mość, z tak patetyczną przyjął godnością, że Karol Szósty rzekł, iż się wstydzii, widząc tak wielkiego pana stojącego, i że tenże może się oddalić do swych apartamentów.

W apartamentach swoich udzielił Klejn posłuchania krawcowi, z którym miał barłzo długą konwersację. Teraz zaś na schyłku długiego dnia letniego siedł śród-

kową główną ulicą cesarskiego ogrodu, która od tylnej bramy tegoż wiodła ku portykowi pałacu. Prawdopodobnie czynił odkrycia w jeograficznych szerokościach pawilonu Trautsona, lecz nie osiągnął pożądaných wiadomości etnograficznych, jak można było wnosić z jego skwaszonej nieco miny.

Z przeciwka, od zamku, sunął wolnym krokiem wicehrabia Bojador. Skoro Hiszpan zbliżył się o setkę kroków ku małemu baronowi, skrzęcił nagle w prawo i zapuścił się w boczną ulicę.

To wyraźne zmykanie nie uszło baczności Klejna; może też wcale nie było obliczone na ucieczkę. Natychmiast tedy wprawił Klejn swoje krótkie nóżki w najszybszy ruch.

— Wicehrabio! Panie wicehrabio! Najgodniejszy panie, chwileczkę tylko! — zawołał po kilku minutach zadyszany głos tuż za Hiszpanem.

Bojador zatrzymał się.

— O mój drogi wicehrabio, jeżeli pan sądzisz, że przedemną łatwo jest zemknąć, to się mylisz!

— Alboż chciałem zemknąć?

— Tak się zdaje przynajmniej!

— Nie widziałem pana; musiałem pe-

wnie do góry patrzeć!

— Nie nadużywaj pan mojej dobroci, dla której puszczam płazem kiepskie żarty pańskie. Jak daleko zaszedłmy?

— W czem?

— Szczególne pytanie. Pan mię rozumiesz bardzo dobrze.

— Chcesz pan wiedzieć?...

— Naturalnie! Więc kiedyż będę mógł obaczyć Bahnezę i mówić z nią?

— Baronie Klejn, odparł Bojador bardzo poważnie i ozięble, jesteś pan człowiekiem statecznym, trzeźwo rozumującym, musiałeś dla tego już dawno się nauczyć hamować swoją wyobraźnię i gorące serce. Człowiek posiadający tak głęboką, jak pan filozofję umie cenić dobra ziemskie podług ich rzeczywistej wartości i w potrzebie.

— I w potrzebie? Co?

— Potrafi ich się wyrzec!

— Co to znaczy? zawołał Klejn przestraszony.

— To, com powiedział.

— Do diabła, mój panie wicehrabio, krzyknął mały człowieczek, rozczarowany od gniewu jak indor; nie sądzę, iżbyś mi pan serjo gadał o wyrzeczeniu się. Nie naprowadzaj mnie pan na podejrzenie, że w całej téj historii chciałeś mię wystrychnąć na dudka. Strzeż się pan — widzę, że nie znasz mnie jeszcze!

— Cicho, cicho, mój drogi Klejn, nie zapoznajaj pan swoich przyjaciół i nie przerażaj mnie swoim strasliwym gniewem do tego stopnia, że mi zabraknie oddechu i głosu, których jednak potrze-

buje, żeby pana uspokoić. Bo nic mi innego nie pozostaje, jak wyznać prawdę.

— Więc wyznaj ją pan całkiem! Jeżeliś zamierzał jakie żarty — biada panu — będziesz się pan ze mną bił, aż jeden z nas zostanie na placu, a tym jednym, mój zuchwały panie, mówię z góry, pan będzie! Moja szpada nie takim śmiałkom już dała rady!

— Jestem niewinny, jak niemowlę, okropny człowieku; ale widzę, że nie mam innego sposobu ratowania się, jak nadać pańskiemu gniewowi kierunek, w którym nie zabije przynajmniej całkiem niewinnego. Bahneza kocha pana z całym zapalem swego południowego nieba, z całą rezygnacją swojej namiętnej ojczyzny, całą siłą swego rozmarzonego serca. Ale...

— Ale — już ale? Co za ale?

— Pan masz rywala!

— Rywala? O, zniweczę go, w atomy pokruszę!

— Cicho, cicho, bohaterze, nie wiesz pan, co mówisz.

— Zawsze wiem doskonale, co mówię, mój panie wicehrabio — wymieńże mi pan tego rywala, żebym wiedział, czy wiele będę miał z nim fatygi!

— Zbyt przechodzi mi mrowie po skórze od strasliwych groźb pańskich, ażeby się nie miał wstrzymać z moimi wyjaśnieniami. Musisz pan wiedzieć, że tu nie o frazandzie, i gdybym wszyst-

rękojmią dla stronnictwa liberalnego, bo trudno przypuszczać, aby reprezentacja państwowa wybrana na podstawie obecnej ordynacji wyborczej uczuła kiedykolwiek potrzebę pomnożenia istniejących już w Austrii klasztorów i kongregacji zakonnych. Przez przyjęcie wniosku p. Fuchsa odpadły tym samym § 2 i 5ty odnoszące się do określenia warunków, pod którymi minister wyznań do udzielenia dotyczącego przyzwolenia jest upoważnionym. Paragraf 6ty przeobrażonym został na wniosek dr. Józefa Koppa w tym duchu, iż odmawia obcokrajowcom w ogóle prawa wstąpienia do znajdujących się w obrębie państwa klasztorów i zgromadzeń zakonnych. Dalsze artykuły projektu podam jutro w brzmieniu uchwalonem przez izbę.

Najbliższe posiedzenie odbędzie się jutro, na którym kontynuowanymi będą rozprawy szczegółowe nad ustawą klasztorną. Na dzisiejszym posiedzeniu przedsięwzięto wybór specjalnego wydziału mającego zająć się zbadaniem wniesionej przez ministra obrony krajowej ustawy żandarmeryjnej.

Wiedeń 29 kwietnia.

F. Na dzisiejszym posiedzeniu izby poselskiej kontynuowano i ukończono obrady szczegółowe nad projektem regulującym zewnętrzne stosunki prawne zgromadzeń klasztornych. Obrady były nader żmudne. Jak na wczorajszym posiedzeniu przyjęto i w toku dzisiejszych rozpraw szczegółowych liczne poprawki i zmiany dość znacznej doniosłości, które prawie wszystkie wyszły z inicjatywy klubu postępowego. Ustawa klasztorna tak w samym wydziale jak również i w przebiegu dyskusji specjalnej uległa tak radykalnym zmianom i obostrzeniom, iż w kołach poselskich jednomyślnie dziś panuje przekonanie, że izba panów posłuszna intencjom ministerstwa nie przychyli się do uchwał izby niższej, lecz przeciwnie wróci do pierwotnej osnowy projektu rządowego. To też sprzeciwił się p. Stremayer tak w samym wydziale jak również i w przebiegu dyskusji specjalnej dość gorąco w brzmieniu licznych artykułów z powodu zmian i obostrzeń przez wydział proponowanych, a członkowie gabinetu głosowali nawet sami przeciw licznym paragrafom projektu.

Przy sposobności obrad nad §. 12tym uczuły się nawet p. Stremayer spowodowanym do oświadczenia, iż ministerjum nie będzie w stanie zażądać sankcji cesarza dla projektu rządowego, którego pierwotną osnowę uchwały izby tak radykalnie zmieniły. Być może, iż okoliczność ta była również powodem milczenia p. Stremayera przy końcu dyskusji jeneralnej.

Nie podlega więc najmniejszej wątpli-

wości, iż izba panów złagodzi za inicjatywą ministerstwa dalej idące uchwały izby niższej i przychyli się w najważniejszych artykułach do pierwotnej osnowy projektu.

Na każdy sposób nie będzie więc klub postępowy cieszyć się zbyt długo wawrzynami zebranymi w sprawie ustawy klasztornej.

Członkowie „stronnictwa prawa“ byli i na dzisiejszym posiedzeniu nieobecni w sali i pojawili się dopiero przy końcu posiedzenia. W toku obrad zaś nad będącym w mowie projektem ważyła się w wielu kwestjach decyzja pomiędzy samymi lewicą a łagodzącymi wnioskami centrum, w których zaważyłyby były zwycięzko głosy frakcji hr. Hohenwarta.

Na wstępie posiedzenia poświęcił przewodniczący dr. Rechbauer kilka słów gorących pamięci pośła Juliana Kirchmayera, podnosząc jego zasługi około sprawy publicznej i gorliwą działalność jako pośła.

Za duszę tegoż pośła odbędzie się — jak słyszę — za staraniem delegacji naszej żałobne nabożeństwo w kościele polskim ś. Ruprechta d. 5 maja b. r.

Lwów. (Ustawa przedłużająca do końca 1874 r. upoważnienie dane wydziałowi krajowemu ustawą z dnia 12 lutego 1873 roku do udzielania pożyczek powiatom, których ludność zagrożoną jest niedostatkiem.)

Zgodnie z uchwałą sejmiku królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, rozporządzam co następuje:

Art. I. Dane wydziałowi krajowemu królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, artykułem IIgim ustawy krajowej z dnia 12 lutego 1873 r. (D. u. i. r. k. nr. 86) upoważnienie do udzielania powiatom pożyczek aż do wysokości sumy 1,300,000 zł. przedłuża się do końca roku 1874.

Art. II. Powiaty, które otrzymają pożyczkę po 12 lutego 1874 r., obowiązane będą opłacać prowizję po 6 od sta, obliczoną od d. 1 marca 1874 r. bez względu na dzień rzeczywistego podniesienia pożyczek.

Art. III. Wszystkie inne postanowienia ustawy krajowej z d. 12 lutego 1873 r. pozostają w swą moc.

Wiedeń, dnia 17 kwietnia 1874.

Franciszek Józef m. p.
Lasser m. p.

Anglja.

Jak niedawno narzekania na niedostateczność i złą organizację sił zbrojnych lądowych, tak wkrótce potem na posiedzeniu izby gmin w dniu 20 p. m. rozle-

gały się tamże zwykłe też co rok skargi i zarzuty przeciwko flocie. Co wypowiadali w tej materji niezadowoleni zawsze starzy dymisjonowani admirałowie i oficerowie marynarki, nie zwróciłoby szczególnej uwagi: ponieważ dla tych krytyków marynarka wojenna nigdy nie może być za wielką, ani zbyt rozrzućnie uposażoną. Ale godnem jest zaznaczenia, co mówił sam minister marynarki p. Ward Hunt. Pominawszy wyluszczenia jego w przedmiocie budowy okrętów — mianowicie ze względu na ustawicznie podnoszoną kwestję, czy lepiej budować takowe na własnych warsztatach rządowych, czy też w prywatnych zamawiać — ponieważ jest to kwestja po za zakresem rozumienia publiki, zwłaszcza też obcej, ogólniejszy miało interes to, co udzielił o kosztach budowy i utrzymania pancerników. Dziewięć obecnych z liczby tych żelaznych potworów znajduje się w dokach, jako potrzebujących naprawy. Między niemi najgłośniejszy „Warrior“, zostający na służbie półosna roku, zbudowany kosztem 350,000 funtów szterlingów, pochłoniął prócz tego 121 tysięcy f. s. na wydatki reperacyjne. Budowa pancernika „Defiance“ kosztowała 230,000 f. s. naprawy w ciągu kilkoletniej służby 65 tysięcy; na budowanie trzeciego wielkiego pancernika „Resistance“ wydał skarb 240 tysięcy f. s., a na jego naprawy 68 tysięcy, i tak dalej co do reszty sześciu w podobnym stosunku. I oto po tak niezmiernych wydatkach potrzebują one reperacji znowu, i to reperacji na wielką skalę. Mianowicie ustawicznego naprawiania i odnawiania potrzebują kotły parowe, przy teraźniejszej metodzie palenia bardzo prędko zużywające się i psujące. Słowem utrzymanie floty wojennej według obecnych wymagań i w należytych stanie okrutnie dużo wymaga pieniędzy, i coraz więcej będzie wymagało. Nie wyraził wprawdzie tego minister z przyciskiem: owszem zlekka tylko o tej smutnej konieczności napomknął; rozumiano go w tem niemniej doskonale: że trzeba się przygotować do daleko wyższego niż teraźniejszy etatu marynarki wojennej. Nie chciałoby się naturalnie torysowskiemu ministerjum rozpoczynać swych rządów od deficytu; więc tymczasem pozostanie etat wspomniany na tej samej skali, jak ją poprzedni gabinet zostawił. Ogół wydatków preliminarzowany jest na 10,179,485 funtów szterlingów, czyli właściwie po rozmaitych rachunkowych kompensatach na 9,993,667. Z tego odciągnawszy koszt zarządu, wydatki na utrzymanie zakładów, na pensje i inne pośrednie potrzeby wydziału marynarki, wypada na flotę właściwą tylko osiem milionów; z czego połowę zabiera utrzymanie ludzi a połowa tylko, to jest około czterech milionów, pozostaje na budowę i reperację statków, tudzież na arsenały, warsztaty i służbę brzegową.

Skład osobowy ma wynosić, jak w poprzedniorocznym etacie 46 tysięcy marynarzy, licząc w tem oficerów i uczniów okrętowych, i 14 tysięcy morskiej piechoty. Co do okrętów zostaje na teraz w służbie czynnej pancerników 23, fregat drewnianych 8, korwet 14, szalup 27, kanonierek większych mniejszych 18; razem 123 statki.

Nie tylko w ciągu tych rozpraw deputowani torysowskiego stronnictwa w ogóle przypisywali niezadowolający stan floty popredniemu rządowi, zbytęcną powodującemu się oszczędnością i myślącemu jakoby tylko o budżetowych superatach, lecz i sam nowy minister marynarki, lubo na swoim urzędowym stanowisku delikatniej, lecz toż samo w gruncie do zrozumienia dawał. Poprzednik jego p. Goshen nie omieszkiał w obronie swojej i całego liberalnego gabinetu wystąpić. Wykazywał on, że w ciągu pięcioletnich jego rządów flota wojenna, pomimo podróżeń materiałów i zarobnej płacy, powiększyła się o 50 statków i 100 tysięcy tonnow objętości ładunkowej, a zakończył replikę swoją na wszystkie uzalenia krytyki przeciwników dosyć kłopotliwym dla nich argumentem: że jeżeli w samej rzeczywistocie marynarki wojennej za tak zły nważają, czemuż nie projektują natychmiast większych na tę ważną gałąź służby publicznej kredytów, zamiast wielki sześciu milionowy plus w preliminarzu budżetowym rozpoczynającego się roku 1874 75 na zmniejszenie podatków obracać? Nie było na to co odpowiedzieć i liberalna mniejszość hucznymi oznakami zadowolenia exministra swego nagrodziła. Był to, jak zaznaczają gazety pierwszy jej mały tryumf parlamentowy na teraźniejszej sessji.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 30 kwietnia.

W muzeum techniczno-przemysłowem wpiątek dnia 1 maja od godz. 12 — 1 w południe, odbędzie się 13-ty publiczny wykład p. Marjana Sokołowskiego: „O sztuce plastycznej w starożytnej Grecji.“

Wczoraj odbyła komisja fizjograficzna tow. naukowego walne zgromadzenie, na którym przewodniczącym tejsze komisji powtórnie obrany został prof. wszechniczy dr. Kuczyński; po nim miał najwięcej głosów prof. dr. Karliński.

Ślub. — Wczoraj wieczorem odbył się w kościele P. Marji ślub dr. Domańskiego, docenta elektroterapii przy uniwersytecie jagiellońskim, z panną Kremer, córką dr. Aleks. Kremer.

Na wystawę tow. przyjaciół sztuk pięknych przybyły następujące prace: prof. Grabowskiego trzy krajobrazy „przed burzą“, „po zachodzie słońca“ i „widok z okolicy Berchtesgaden w Bawarii“, Kotsisa „Zobuz“, Antoniego Kozakiewicza z Monachjum „Gerwazy i Protazy“ z Pana Tadeusza, nareszcie Teodora

ko panu powiedział, co wiem, mogłaby się ztąd wywiązać okropna historia, historia, co by poruszyła cały Wiedeń, ba! stałaby się głośną w całej Europie!

— Cóż to jest wreszcie? zapytał Klejn zdumiony; historia, co by się głośną stała po całej Europie?

— Tak właśnie mówię! potwierdził Hiszpan, a baron ciągnął dalej:

— Alboż ten nieszczęśliwy, co się ośmiela być moim rywalem, stoi tak wysoko, że go zna całe miasto, cała Europa?

— A gdyby tak było?

— Niech więc patrzy Europa, jak baron Klejn załatwia honorowe sprawy. Chcę wiedzieć nazwisko!

— Ale ja nie chcę mieć z tą sprawą nic wspólnego — właśnie teraz nie chcę!

— Więc będę miał z tobą do czynienia, mój panie vice-hrabio. Rozważ to pan dobrze! zawołał Klejn z wielką stanowczością.

— Zmiłuj się pan! odrzekł Hiszpan, udając przestraszonego.

— Mam z panem do czynienia! powtórzył Klejn, nie ruszając się z miejsca i pnąc się ku Bojadorowi, aby go uchwycić za guzik przy sukni.

— Proszę pana na wszystkie świętości, uspokój się pan — przysięgam, że najlepiej będzie dla nas obu dać pokój tej sprawie.

— Dać pokój? Widzisz go! Nie, nie z tego — musisz pan powiedzieć.

— Nie powiem, nie mogę. Ale pan, taki człowiek, jak pan, alboż nie prze-

czuwał oddawna, o kogo tu chodzi? Zgadnij pan sam!

— Zgadnąć? To łatwo! Musi to być jedna z osób dworu, najwyżej położonych!

— Przenikliwość pańska jest zadziwiająca!

— Jednakże stary książę Eugenjusz Sabaudzki nie sprzeniewierzył się zapewne swojej dobrej Loreli Batjany, żeby smalić cholewki do młodej Turczynki?

— O ile wiem, stary pogromca Turków nigdy nie miał sobie za zaszczyt zwyciężać także Turczynki.

— A więc Lotaryńczyk! wrzasnął Klejn.

— Na miłość boską, nie tak głośno! zawołał Bojador z udanym przestachem, kładąc swoją rękę na szerokich ustach małego człowieka.

— Więc to on! Lotaryńczyk! Zaprawdę będzie to dla mnie zabawką przeżyć takiego skowronka lotaryńskiego! zawołał Klejn, ale już widocznie w tonie mniej wojowniczym i zuchwałym.

— Co pan chcesz zrobić?

— Przedewszystkiem odstraszyć go od wycieczek *in partes infidelium*! Ale na przód, mój panie vice-hrabio, zdaj mi pan sprawę ze szczegółów? Co się przytrafiło? krzychał Klejn, tym gwałtowniej się indycząc, im bardziej Hiszpan udawał przestraszonego jego groźną mową.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

TEATR.

(Dokończenie.)

Możnaby prawie każdemu z artystów naszych zrobić zarzut, ile razy grają salonowe sztuki francuskie, że brak im kwintu towarzystwa francuskiego, nie wszystkie jednak sztuki francuskie, a między temi właśnie i „Ostrożnie z ogniem“ wymagają w równej mierze tego przymiotu u artysty. Mówimy tu przedewszystkiem o rolach pani H. i pana Ł.

Gdy bowiem gdzie indziej połowę prawie istoty jakiejś indywidualności stanowi cecha towarzyska, odgrywa ona w „Perdicanie“ bardzo małą rolę. „Perdican“ to natura głębsza, a co więcej poetyczniejsza, niżeli wiele innych w francuskich salonowych komedjach. To jest już jakby jedna z owych postaci, które ramieniem Tytana udział wezmą w rewolucji francuskiej. Jeżeli więc w ten sposób tylko dobrze pojął i uwydatnił artysta charakter roli, niewiele już pozostało mu do zrobienia ze względu na salonowość, czego jednakże dopełnił tym razem p. Ł. o tyle, że wrażliwie, jak robił „Perdican“ na scenie naszej, zawsze odpowiadało myśli, o tém, kim go chciał mieć autor.

W grze pani Hoffman punkt kulminacyjny był w akcie ostatnim i niepodobna wyobrazić sobie lepszego oddania tej chwili, w której „Kamilla“ wreszcie drzeć zaczyna o to, czy własnem poprzedniem

postępowaniem nie stała się przyczyną utraty tego szczęścia, nad które przenieść chciała spokój klasztornych murów, a które więcej od nich mogłoby jej dać było zadowolenia rzeczywistego.

Scena ostatnia, kiedy dowiadujemy się o śmierci „Rózi“ z miłości do „Perdican“, w której on sam lekkomyślnie, z winy jednak oporu „Kamilli“ uczucie to obudził, wypadła nie mniej dobrze.

Pani Bauman w roli Rózi, panowie Szymański, Eker, Siennicki i pani Ekerowa także dobrze się z ról swoich wywiązali.

Po tym obrazku życia, miłości i poezji przesunęła się na scenie krakowskiej przed oczyma naszymi istna pustynia północy, nie mniej uprawniona jednakże do poświęcenia jej naszej uwagi. Jest nią tragedia hr. Tołstoja „Śmierć Iwana Groźnego“. Tu ani historia, ani autor nie starali się zadość uczynić uczuciom bardziej ludzkim i ułatwić w ten sposób widzowi zadanie dość trudne patrzenia od początku do końca na coś niemal wstrętnego.

Dziki roznamietnienie bez hamulca, kończące się pozorną skrucą, aby potem zacząć jak wpięć najokropniejsze popełniać zbrodnie, dalej nikczemne płaszczenie się przed tyranem, niewolników, niewidzących się nawzajem — oto charakterystyka Iwana Groźnego, jego dworu i państwa, jak ich podaje historia i jak ich przedstawił w tragedji swojej Tołstoj.

Nic więc dziwnego, że pośła polskiego, który bardzo małą gra rolę w sztuce, najgoręcej zawsze przyjmuje publiczność. I

Gundelacha z Florencji bjućnik z marmuru kararyjskiego „Amor.“

Wczoraj o godz. 6 wieczorem, wybuchł pożar w wozowni realności l. 95, przy ulicy Łobzowskiej, jak się zdaje przez nieostrożność 5-letniego chłopaka, bawiącego się zapalnikami. Ogień pochłonął wkrótce wozownię, stajnię i dwie komórki, poczem został przez straż ognową ugaszony. Podczas wyruszenia sikawek z wozowni miejskiej, niewiadomy dorożkarz w rynku przejechał 11-letniego ucznia nazwiskiem: Stanisław Masłowski. Chłopiec ten jest, jak się zdaje, ciężko pokaleczony; powóz bowiem przejechał mu przez brzuch. Chorego oddano do szpitala.

Stowarzyszenie c. k. pocztmistrzów i pocztkspektorów Galicji, Bukowiny i W. ks. Krakowskiego. — Wyjawszy kolejnaddniestzańską, zjazd nie nadeszła do dzisiaj dnia odpowiedź na prośbę moją, wszystkie inne obrędy stowarzyszenia krzyżujące koleje żelazne zniżyły cenę biletów dla członków jadących na walne zgromadzenie o 50% pod warunkiem, że się członek uwierzytelni jako taki kartą legitymacyjną przez prezesa wydaną; członkowie, którzy mają chęć jawienia się na walnym posiedzeniu, zechcą się tedy zgłosić do prezesa stowarzyszenia, oznajmiając, na której stacji kolejowej wsiąść chcą. Karty legitymacyjne opiewają na czas od 5 do 15 maja, na 10 dni. Od 5 maja począwszy urzęduje w hotelu Langa komisja trutynująca rachunki stowarzyszenia, od 8 maja zaś i wydział, zatem do hotelu Langa należy przysyłać wnioski na walne posiedzenie, by je wydział mógł wziąć pod obrady.

Pieniądze za kalendarze „Rodzin polskich“ odesłane być mają do 3 maja 1874 prezesowi stowarzyszenia, poczta Złoczów, aby ujęć nieprzyjemności powstać mogącej z publicznego traktowania tej sprawy.

Złoczów 28 kwietnia 1874.

Edward Mutka prezes.

Z Rapperswyłu otrzymujemy: „Czwarte roczne zdanie sprawy z fundacyi pomnika i muzeum narodowego w Rapperswyłu do 1 maja 1874 roku“, z którego wyjmujemy następujące charakterystyczne ustępy:

„Polska od lat blisko sześciu posiada pomnik wznieiony na cześć stuletniej walki o niepodległość, na którym wyryte są główne daty historyczne z tej epoki. Przeniesiony na wspaniałą dziedzinie zamkowy zyskał pod wielu względami; stoi wśród plantacji, a większe jak przedtem rozmiary miejscowości dozwalały zwiedzającym liczniej się zgromadzać. Tysiące patników z różnych krajów Europy i Ameryki oddają hołd żywotności narodu naszego; wizerunek pomnika stał się popularnym i znajduje się w różnych pismach ilustrowanych i ludowych.

Zakład muzeum narodowego w piątym roku swego istnienia poszczycić się może znakomitą rozwijaniem się. Zbiory jego się podwoiły, a katalog przed rokiem wydany za ledwo połowę przedmiotów obejmuje; dla większej dogodności zwiedzających główniejsze opatrzone są kartkami opisowymi. Kolekcja numizmatyczna składa się z licznych i rzadkich egzemplarzy, te ostatnie są szczególnie z epoki Zygmunta III, Jana Kazimierza, Michała Korybuta, Jana III, Augusta II i Augusta III. Monet nieznajdujących się w dziele „Gabinet medalów polskich“ Rastawickiego jest 18; należą do bardzo rzadkich bite na pamiątkę pożaru Torunia w roku 1629 zwane „Brandthaler“. Pośród medalów anti-polskich znajdują się: medal srebrny pamiątkowy kwadratowy i krzyż srebrny na pamiątkę wzięcia Pragi z napisem: „za trudy i waleczność“; duży srebrny medal moskiewski z powodu dwóch pierwszych zaborów, medale srebrne austriackie z roku 1773 i 1796 na pamiątkę podziałów Polski itp. Zbiory numizmatyczne składają się z 1350 sztuk, nowe są zapowiedziane.

Biblioteka, która z zapisami testamentowymi wzrosła do 20 tysięcy tomów, tak dalece się powiększa, że nowa sala zbudowana być musiała. Ważniejszych autografów, aktów i dokumentów jest 5000 sztuk; niektóre są w ramach, a pomiędzy niemi autografy: Zygmunta III, Jana Kazimierza, Michała Korybuta, Stefana Czarneckiego, Jana Sobieskiego, Augusta II, Stanisława Leszczyńskiego i córki jego żony Ludwika XV, Augusta III, Stanisława Augusta, Samuela Zborowskiego, Karola Chodkiewicza, Ignacego Krasickiego, Kazimierza Puławskiego i innych. Pośród obcych znajdują się Berzelliusa, Humboldta, Lafayettea, Lineusa, Montalemberta, Napoleona I, Palmerstona, Peela, Silvio Pellico, Tegnera, Waltera-Scotta, Wellingtona etc.

W liczny zbiórce rycin znajdujemy następnych rytowników nazwiska: Adam, Aldegraven, Balechon, Baltzer, Berger, Bernigerottse, Beyer, Bodenehr, Chodowiecki, Czetter, Deisch, Falck, Fleischmann, Geoffroy, Grandi, Heid, Heiss, Hogarth, Hondius, Hopwood, Horwart, Huart, Kühne, Martin, Nussbiegel, A. Oleszczyński, Piliński, Reveil, Schnörr, Sobiepan, Syfang, Wiszer, B. Zaleski, Zuechi. Do najliczniejszych należą ryciny Falcka, jego portrety sławnych mężów Polski. W zbiorce tym znajdują się robione według Brandta, Brodowskiego, Chodowieckiego, Gersona, Giermskiego, Kossaka, Kotsisa, Kurowskiego, Löfflera, Matejki, Norblina, Oleszkiewicza, Simmlera, Smuglewicza, Stachowicza, Suchodolskiego, Tepy, etc.

Pomiędzy fotografiami z obrazów przedniejszych naszych artystów odznaczają się Grotgera, są one prawie w komplecie. Obrazy olejne W. Eljasza, Grabowskiego, Kokulara, Kruszyńskiego, Löfflera, Orłowskiego, Rodakowskiego, Schrödera etc. Wśród litografii znajdują się portrety Maleziewskiego; wśród akwareli Boratyńskiego, Karola XV króla szwedzkiego, Klopffera, Neckhera, Sierakowskiego, Stachowicza.

Miniatury Zygmunta III, Leszczyńskiego, Jana III i Gustawa I Wazy. Popiersia, rzeźby i medaliony Barrefa, Chapu, Dawida, Lenartowicza, Ostrowskiego, W. Oleszczyńskiego, Stattlera, Stachowicza etc. Zbiory archeologicznych, wykopalisk jest sztuk 112; etnograficznych, oraz płodów i wyrobów, które się znacznie powiększyły przedmiotami z wystawy wiedeńskiej, jest 250 okazów. Muzeum i w tym kierunku oddaje przysługę krajowi i może się stać z czasem wielce użytecznym przemysłowi i handlowi polskiemu. To dało powód do projektu wystawy powszechnej polskiej w Rapperswyłu, podanego przez

jednego ze starszych galicyjskiej, który wykonany być łatwo może, jeśli się znajdą fundusze. Wystawa ta po raz pierwszy przedstawiałyby światu w pewnej części narodowej postęp, jaki cechuje Polskę pod względem przemysłowym, rolniczym i artystycznym. Pomyśl ten zasługuje ze wszelkich względów na uwagę.

Restauracja dalsza zamku postępuje. Prócz nowej sali ozdóbnej, z której widok jest prześliczny, zbudowane zostały mieszkanie dla odźwiernego i dwa składy; koszt o 50% się powiększyły z powodu podwyższonej znacznie cenę materiałów i roboty. Gdyby się środki materialne znalazły, w dwóch latach cały zamek mógłby być odnowiony; muzeum posiadałoby na trzech piętrach wspaniały lokal.

Liczba zwiedzających ciągle wzrasta, doszła do 300 w jednym dniu; wprawdzie wejście jest bezpłatne dla wielu, np. dla instytucji naukowych. Czytelnia przy bibliotece otrzymuje w darze różne dzienniki i pisma periodyczne krajowe i zagraniczne, nawet z Ameryki. Redakcje polskie które dotąd tego nie uczyniły, zapewne dłużej nie będą w tym względzie stanowić wyjątku.

Własność tego zakładu zabezpieczona Polsce uprzedniemi aktami urzędowymi, potwierdzoną została nowym dokumentem sporządzonym przed notariuszem dnia 8 grudnia 1872 r. podług praw szwajcarskich, i najmniej wątpliwości nie ulega odstąpienie prawo własności.

Po czterech latach trudu i tak znacznych ofiar, żądać poparcia ogólnego dla zakładu będącego własnością Polski¹⁾ jest rzeczą naturalną. Prędzej czy później musi się w kraju obudzić uczucie obowiązku i solidarności dla tego objawu żywotności narodowej, tak cenionego przez obcych. Polska po raz pierwszy posiada przybytek bezpieczny dla swych pamiątek dziejowych po świecie rozrzuconych, ognisko systematycznej i praktycznej pracy, które pod formą naukową, po nad wszelkim niepokojem i namietnością stronnic, gromadzi i szykuje żywioły potrzebne do przyszłego odrodzenia i przedstawia światu ponętny obraz dążności narodowej, oddziaływającej przeciw wszelkiej anarchji umysłowej. Już się znaleźli Polacy umiejscowić to oświadczenie, który po jego śmierci użyty zostanie wyłącznie do kształcenia wyższego młodzieży polskiej.

Nie szczędzono starań, aby zapewnić na przyszłość kierunek dotychczasowy fundacyi muzeum. Po śmierci założyciela zarząd przejdzie w ręce godne zewsząd względów zaufania publicznego. Doświadczenie kilkoletnie daje rękojmię, że w krótkim stosunkowo czasie zakład ten stanie na świetnej stopie, szczególnie jeżeli otrzyma zbiorowe poparcie, do czego ma prawo. (Tu następuje wyliczenie licznych ofiarodawców, którzy dary swe przesłali do Rapperswyłu, a na ich czele figuruje — Napoleon III!)

W depozycie magistratu znajdują się znalezione: chustka czerwona, portmonetka z 32 centami i pierścionek złoty z grawirowanym kamieniem.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 28 kwietnia parokrotny śnieg, zadymka, krupy i deszcz; termometr od — 0.8 doszedł do +2.2 R. Barometr w ciągu dnia szedł w górę; rano o 6 29 stan jego był 330.89, termometru — 0.4 R. Wiatr północny.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Klementyna Zajęzkowska obyw. z Tarnowa; Anna Chołodecka obyw. z córka z Królestwa; ks. Jan Marszewski propozycję z Czarnej; Tadeusz Buczyński radca z synem z Wrocławia; Józef Hellman fabr. z Białej; Anna Stopkiewicz ob. z Pińczowa; Ernest Benik urz. z Wiednia; Konst. Titz prawnik ze Styrii; Aleks. Bartoszewski obyw. z Warszawy; Karol Szubert piwowar z Niegowic; Jan Wysocki obyw. ze Lwowa.

¹⁾ Powtarzamy cośmy już raz oświadczyli, że naszym zdaniem ten akt darowizny uczyniony na rzecz Polski i ta „własność“ Polski są wielką blagą!

Przyp. Red.

Wiadomości urzędowe.

— Cesarz potwierdził ponowny wybór Aleksandra Jasińskiego na prezydenta m. Lwowa.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiej* z dnia 24 kwietnia:

Edykta. Sąd obw. w Tarnowie, daje nakaz Emanuelowi Mandelbaumowi spłacenia długu 560 i 1240 zł. tarnowskiej kasie sierot. — Sąd obw. w Przemyśle, zawiadamia spadkobierców ś. p. Tekli z Chojnickich Karśnickiej, o wniesionej prośbie przez p. Seweryna Truskolawskiego o orzeczenie, że obowiązek spadkobierców Onufrego Truskolawskiego składania z dóbr Rostoki rachunków za czas od dnia 25 czerwca 1792 r. nie istnieje i ma być wyeksta-

bulowanym. — Sąd obw. w Samborze zawiadamia Magdaleny z Centkowskich Kuczmową i Józefa Byka, że przeciw nim wniosła Dominella Kuźniewiczowa pozew o zapłatę sum 525 i 420 zł. — Sąd obwod. w Stanisławowie wyzywa Sydonję Höhenbergerową o zapłatę wekslu na 500 zł. Katarzynie Haukowej na ręce Aleksandra Krynickiego. — Sąd pow. w Andrychowie uwiadamia Anielę z Spyrow Mynarską o prośbie Hajmana Binzera, aby wykreślona została pretensja na sumę 2500 zł. ze stanu biernego realności tegoż l. 39 91 w Andrychowie. — Sąd powiat. w Brodach ogłasza o wniesieniu pozwów przez Feliksa Władysława Pawłowskiego z Folwarków wielkich o uznanie zadawnienia przeciw byłym jego wierzycielom intabulowanym na realności l. 171-287 w tychże Folwarkach. — Tenże sąd daje znać Szapsie Handelsmanowi o wyganianiu Izaaka Dziewiętnika, aby wykreślił czempredziej ze stanu biernego realności l. 193 kwotę 110 zł. m. k. jako już się nie należącą.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ajencja banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie:

Kraków 29 kwietnia.

Wiedeń 27 kwietnia. — Ogólny spęd wołów wynosił sztuk 3340, płacono za centnar mięsa od 30—32.50 zł.; że jednak przy zamianie wagi żywej na martwą, nadzwyczaj wielkie potrącano procenta, w rzeczywistości więc cena mięsa z najlepszych wołów nie wypadła jak 29 zł.

Dnia 28 kwietnia. Nierogaczyny dostarczono sztuk 2694, płacono za centnar żywej wagi, stosownie do gatunku i stopnia dopasu od 30, 27, 20 do 31.50, 29.50, 25 zł.

Dnia 23 kwietnia. Owiec było sztuk 1604, cena za centnar mięsa 27—29 zł.

Oświęcim 28 kwietnia. — Na targ dzisiejszy dostawiono wołów sztuk 427, płacono za parę na nogach 270—363 zł., co czyni za centnar mięsa loco Wiednia do 31 zł. Niskie ceny mięsa na wczorajszym targu w Wiedniu oddziaływały szkodliwie i na targ tutejszy, pomimo iż kupców było dosyć. — W ubiegłym tygodniu było nierogaczyny sztuk 100, sprzedano wszystkie para po 100 zł.

Berlin 27 kwietnia. — Na targu w Berlinie było wołów sztuk 2555, płacono centnar mięsa 21—22 tal.; nierogaczyny sztuk 4496, płacono centnar mięsa 17—18 tal.; owiec sztuk 11295, płacono za 40 fnt. 7.50, za 45 fnt. 8.50 zł.

— Zapytywani z różnych stron listownie czy ajencja przyjmuje woły w komis, podajemy do wiadomości publicznej, że wszelkie transporta czy to wołów, owiec lub trzody chlewnej, wysyłane pod adresem ajencji oświęcimskiej banku galicyjskiego tak do Wiednia jak i Oświęcimia, przyjmujemy w komis i sprzedajemy takowych z całą sumiennnością i znajomością rzeczy dopełniamy.

Ostatnie wiadomości.

Journal Officiel ogłasza dekret zwołujący wyborców departamentu Nievre dla wyboru deputowanego na dzień 24 maja.

Jak donoszą z Madrytu mają być wszelkie operacje wojenne w jak największej utrzymywane tajemnicy. Wiadomość ta nie jest zupełnie pocieszającą dla ciekawych, co się też w Hiszpanji dzieje.

Don Karlos nie ma już podobno chęci maszerowania na Madryt, jak to dawniej zamiarem jego było. Oczekiwać chce on za rzeką Ebro aż go Hiszpanja na tron powoła.

Jak wnosić jednak można z rozmaitych doniesień karlistowskich, które mniej różowo wyglądają niż dawniej, nie dadzą mu się tego doczekać.

Kursa. — Wiedeń 30 kwietnia godz. 2.10. — Akcje kredytowe 212. — Londyn — — — Srebro 106.15. — Dukaty — — — Lombardy 141. — Losy z 1864 r. 132. — Akcje franko-aust. 31. — Napoleony — — — Akcje kolei Karola Ludwika 244. — Akcje kolei lwow. czern. 151. — Akcje kolei półn. wschodniej 104. — Akcje banku związkow. 11.50. — Obligi. indemn. gal. — — — Akcje banku wied. dla obrotu 84. — Akcje anglo-banku 130. — Akcje kolei rzad. 317. — Kolei siedmiogrodz. — — — Kolei Rudolfa 157. — Tramway 140. — Banku budowy 67.50. — Akcje kolei wschodniej 49. — Akcje banku anglo-węg. 27.50. — Akcje kolei zjed. 97.50. — Losy tureckie 43. — Losy premij. węg. 74.75. — Akcje kolei bogumińskiej 135. — Akcje kolei ces. Elżbiety 201. — Akcje kolei półn. zachodn. 183. — Akcje franco-hungaria 56. — Ogólny bank austr. 46. — Usposobienie giełdy: stałe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

sądymy, że przyjmowałyby go tak mniej więcej każda publiczność, jest on bowiem nie tylko posłem Stefana Batorego, lecz że tak powiemy, posłem ze świata zamieszkałego przez ludzi, jedynym człowiekiem.

Te zaś kilka postaci, które noszą tam niejaki znamie człowieczeństwa na sobie, w tak ponurym występują oświeceniu, że za ledwie można poznać w nich ludzi.

Kobiety, które tam występują, to także istoty, pozornie tylko na podobieństwo ludzi stworzone. Jaką one moralną wartość mają — długoby o tym mówić trzeba, lecz w każdym razie są one wierne reprezentantkami ówczesnego społeczeństwa moskiewskiego. Wybitniejszej żadnej nie odgrywały one roli — milczą więc i w sztuce, lub płaczą tylko, albo odzywają się co najwięcej w obronie własnego dziecka, wiedzione jedynie przez uczucie niebezpieczeństwa.

Natura to jeszcze bardzo prymitywna i bardzo niewdzięczna dla gry artystek w rolach podobnych kobiet, to też nie wspomniemy tym razem o żadnej z tych pań, które w sztuce tej wystąpiły.

Filarem, na którym cały ten odrębny świat spoczywa, jest „Iwan Groźny“, można powiedzieć fotografia zdjęta przez autora z natury, — a tym z artystów, którego zadaniem jest od początku do końca utrzymać interes dla sztuki, — bo jak

powiedzieliśmy Tołstoj samą tylko dał historję, — jest egzekutor roli „Iwana“.

Kto wie o tem, że p. Rychter najlepszym jest w podobnych rolach, jak „Wujaszek całego świata“, „Jowialski“, „Soda“, ten z pewnym niedowierzaniem szedł na przedstawienie „Iwana Groźnego“ i nie dowierzanie to dość długo nie ustępuje i na przedstawieniu. Im bliżej jednak aktu czwartego, a potem gdy wreszcie widzi się p. Rychtera w scenie z bojarami, w której rozporządza, jakie miasta oddane mają być Batoremu dla okupienia pokoju, staje przed nami w całej swej potęgę talent p. Rychtera i zmusza niedowiarów nawet do podziwiania go — a zwróciwszy się od tej chwili ku początkowi sztuki, przyznać będzie trzeba artystcie i najzupełniejszą w grze i w pojęciu roli konsekwencję.

Obok pana Rychtera zwracają uwagę zrozumieniem ról p. Wardzyński, Szymański, Terenkoczy i p. Eker. W ogóle całe przedstawienie „Śmierci Iwana Groźnego“ nie przedstawia znaczniejszych usterek.

„Konfederaci Barscy“ A. Mickiewicza mniej dobrze wypadły we wtorek, niż dawniej, chociaż nie odnosi się to nasze powiedzenie ani do pani Hoffman, ani p. Ładnowskiego — dla czego mniej dobrze, o tem później kiedyś może pomówimy.

C. k. uprzyw. gal. akcyjny BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filje
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu od dnia 15 lutego 1874 r.

ASYGNACYE KASOWE

- 4 1/2 procentowe płatne w 8 dni po wypowiedzeniu
5 procentowe płatne w 14 dni po wypowiedzeniu
5 1/2 procentowe płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
6 procentowe płatne w 60 dni po wypowiedzeniu
6 1/2 procentowe płatne w 90 dni po wypowiedzeniu.

Wszystkie Asygnaty Kasowe przed 15 lutego 1874 w obieg puszczone będą oprocentowane o 1/2% niżej — a mianowicie:

- 5 procentowe od 23 lutego b. r. tylko po 4 1/2%
5 1/2 procentowe od 1 marca b. r. tylko po 5%
6 procentowe od 15 marca b. r. tylko po 5 1/2%
6 1/2 procentowe od 15 kwietnia b. r. tylko po 6%
7 procentowe od 15 maja b. r. tylko po 6 1/2%.

z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 14 lutego 1874.

Dyrekcya.

4823 (-?)

Zaopatrz wszy mój sklep w wielki zapas

obuwia męskiego

i damskiego

najnowsze kroju i z najlepszego materiału, polecam takowy P. T. Publiczności oświadczając, że sprzedaż pojedynczo i tuzinami po **jak najtańszych** dotąd niepraktykowanych cenach się odbywa — i zamówienia natychmiast uskuteczni.

Tarnów d. 20 kwietnia 1874.

Józef Nowakowski

fabrykant obuwia męskiego i damskiego, obok hotelu Krakowskiego.

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy
z Bergen

z przyjemnym smakiem i słabą wonią tranową w całych i pół butelkach dostać można w **Aptece „pod Gwiazdą“** w Krakowie przy ulicy Floryjańskiej.

Konstantyn Wiszniewski.

Taninowa terpentyna

z gazów wyrabiana w fabryce T. Höhenbergera w Wrocławiu, od wielu lat znana z wielkiej skuteczności przeciw

nerwowemu bólowi w głowie, dnie i

GOŚĆCOWI.

Dostanie w fiaskach po 75 cent. i 1 złr. 65 cent. w Krakowie w aptece E. Stockmara, w Stryju L. Gärtnera, w Tarnowie w aptece Juliusza Reida.

Likwidacja francuzka.

Mamy zaszczyt zawiadomić publiczność, że otworzyliśmy w Krakowie skład towarów z Paryża, które na wystawie wiedeńskiej odniosły świetny rezultat. Są to wyroby ze srebra Ruoltz'a. Kompletny sortyment nadejdzie d. 25 b. m. i będzie wystawiony na sprzedaż natychmiast po cenach bajecznych. Przez tanią sprzedaż, zamierzamy zbyć się naszych towarów w Austrii, aby nie potrzebować napowrót je wozic do Francji i aby dać poznać tutaj dobroć towaru fabrykowanego w Paryżu. Weześniej zgłaszający się staną największy dobór.

Skład przy ulicy Grodzkiej Nr. 63.

Uwaga. Właściciele hotelów i restauracyj, którzy zechcą nabyć większą ilość otrzymają 10% rabatu.

Garnitur składający się z łyżki, widelca, noża i łyżeczki do kawy za 1 zł. 50 c., ze srebra Ruoltz'a.

Wystawa roślin i kwiatów.

Niniejszem mam zaszczyt najuprzejmiej zaprosić P. T. Publiczność do zwiedzenia urządzanej przez siebie w

arcyksiążęcej zamkowej cieplarni w Cieszynie

WYSTAWY KWIATÓW I ROŚLIN.

Wystawa trwa od 1 do 15 maja t. r. i jest otwartą od 8 godziny zrana do 6 godziny w wieczór.

Biletów na cały czas wystawy po 1 zł. a. w. na jedną osobę dostać można w księgarni p. Karola Prochaski.

Bilet wstępu przy kasie 30 cent., dzieci płacą połowę.

Cieszyn 25 kwietnia 1874.

Z prawdziwem poważaniem
Karol Steffek
ogrodnik.

5001(1-3)

KASA OSZCZĘDNOŚCI

miasta Krakowa

znajdująca się naprzeciw jatek dominikańskich przy ulicy „Nowa Brama“ w domu pod L. 468

przyjmuje

wkładki na procent w stosunku 6% od sta rocznie z półroczną kapitalizacją takowego,

udziela pożyczki

na hipoteki realności położonych w obrębie miasta Krakowa i na zastaw papierów publicznych

tudzież

eskontuje weksle.

Dyrekcja.

4951(1-10)

Kurs papierów i pieniędzy.

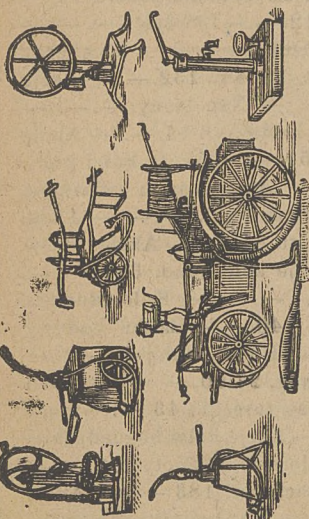
KRAKÓW, 30 kwietnia.			L o s y:			Listy zastawne:		
	piłca	żądają		piłca	żądają		piłca	żądają
	Zł. c.	Zł. c.		Zł. c.	Zł. c.		Zł. c.	Zł. c.
6% Obligacje indemn. galicyjskie...	77 50	79 50	Z roku 1839 całe za 100 zł.	303 —	312 —	Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zł. sr...	94 75	95 25
4% Listy zastawne galicyjskie	72 75	74 25	„ 1839 5/8 „ 100 „	253 —	254 —	„ „ 33 lat los ... 5% „ „	83 —	83 50
5% Listy zastawne galicyjskie	82 25	83 75	40% rząd. z r. 1854 na 250 „	97 —	97 50	„ „ gm. 40 „ „	—	—
4% Listy zastawne polskie serja I.	91 75	92 50	50% „ „ 1860 całe „ 500 zł.	102 75	103 —	Galic. Banku Hyp. 6% w. a.	86 —	86 50
4% Listy zastawne polskie serja II.	91 75	93 50	50% „ „ 1860 1/2 „ 100 „	108 —	108 50	„ Banku Włoc. ... 6% „ „	—	94 50
5% Listy zastawne polskie nowe ..	90 75	92 50	Rządowe „ 1864 za 100 zł.	119 50	119 75	Nationalbank. 5% m. k.	—	—
4% Listy likwidacyjne polskie	77 25	78 75	Kredytowe 1860 r. „ 100 zł. m. k.	162 —	164 —	„ „ „ 5% w. a.	90 25	90 40
6% Listy zastawne banku kip. gal.	85 25	87 25	Krakowskie „ „ 20 zł.	20 50	21 —			
6% Listy zastawne banku włościań.	91 50	94 50						
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:								
5 1/2% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—						
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—						
6% „ 1-letnie „	—	—						
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej.	87 —	89 —						
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	243 50	247 —						
„ „ lwowsko-czern.-jaskiej ..	148 —	152 —						
„ „ banku dla han. i przem. 80 zł.	—	—						
Galic. banku hipotecz. „ 200 „	—	—						
Losy krakowskie na 20 zł.	—	21 50						
„ premjowe węgierskie ..	74 —	77 50						
„ 3% tureckie 400 franków	41 50	45 —						
„ „ miasta Stanisławowa ..	—	19 —						
Srebro nowe austriackie ..	105 —	107 —						
Ruble papierowe rosyjskie ..	156 —	157 50						
Talary pruskie ..	165 50	167 50						
Dukat obraczkowy ..	5 25	5 35						
20-frankówka ..	8 95	9 10						
WIEDEN, 28 kwietnia.			Akcje bankowe i kolejowe:			Obblig. pierwszeństwa:		
	piłca	żądają		piłca	żądają		piłca	żądają
	Zł. c.	Zł. c.		Zł. c.	Zł. c.		Zł. c.	Zł. c.
Renta austriacka 5% ..	69 —	69 10	Anglo-austriackie za 120 zł.	128 25	128 75	Arcyks. Albrechta 100 w. a.	76 75	77 —
„ „ w srebrze 5% ..	73 60	73 70	Boden-Credit austrjac. „ 80 „	—	—	Dniestrzańskie. 5% „ „	—	38 —
			Franco austriackie „ 80 „	31 —	31 50	Gal. Kar. Lud. 5% „ „	106 50	—
			„ węgierskie „ 80 „	54 50	55 —	„ II. em. 5% „ „	103 25	—
			Nationalbank .. 200 „	968 —	970 —	„ 1871 III. 5% „ „	102 —	—
			Unionbank .. 200 „	95 50	95 —	Lwów.-Czern.-Jassy:		
			Kaschau Oderberg .. 200 „	—	—	„ I 1865 .. 5% sr w. a.	77 —	77 25
			Arcyksięcia Albrechta 200 zł.	—	—	„ II 1867 .. 5% „ „	88 50	—
			Dniestrzanska .. 200 „	513 —	514 —	„ III 1868 .. 5% „ „	78 —	78 25
			Eperies-Tarnow .. 200 „	—	—	„ IV 1872 .. 5% „ „	—	—
			Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2050	2053	Węg.-galic. Lupkow. .. 5% „ „	75 75	76 25
			Gal. Karl Ludwig .. 210 zł. sr...	—	—	„ Nordostbh. 300 5% „ „	72 —	72 50
			Kaschau Oderberg .. 200 zł. m. k.	135 —	136 —	„ Ostbahn 300 5% „ „	65 50	66 —
			Lwow. Czern. Jassy .. 200 „	149 —	150 —			
			Rudolfbahn .. 200 „	157 —	158 —			
			Staatsbahn (500 fr.) .. 200 zł. m. k.	318 —	318 50			
			„ II emisji .. 200 „	142 —	142 50			
			Südbahn (Lombard.) .. 800 „	149 50	150 —			
			Węg. gal. I. Lupk. .. 200 „	—	103 —			
			„ Nordostbahn .. 200 „	103 —	104 —			
			„ Ostbahn (500 fr.) 200 „	49 —	50 —			

W drukarni „Kraju“ (Zwierzyniec Nr. 24.) pod zarządem St. Gralichowskiego.

Wiedeńska wystawa powszechna.
Medal za postęp.

F. KERNREUTER

Wiedeń, Hernals Hauptstrasse 115
4827(536) an der Pferdebahn.



Illustrowane cenniki darmo.

Sikawki domowe, ogrodowe i ogniowe na całym żelaznych wózkach z kruszcami i kulistymi wentylami, z podwójną siłą działającymi i kulistymi wentylami, węż, wiadra i sprzęty potrzebne do ratowania podczas pożaru, pompy potrzebne przy budowaniu i do szyków, pompy do piwa i wina, oliwy i nafty, pompy Dittmaseh'a, pompy do wydobywania wody z wszelkiej głębi.